

Katyń (nie)opowiedziany [TPCT 263]

Tragiczne wydarzenia opowiadane przez pierwsze polskie pióra, niestety znów o ponurych wydarzeniach, kładą się długim cieniem na kolejne dziesięciolecia. Katyń jako punkt splotu wielu porządków, arcytemat polskiej historii – ciągle pozostaje historią (nie)opowiedzianą, do której należy wracać.

Kwiecień to wyjątkowy miesiąc w polskiej pamięci, który na stałe został związany z Katyniem. Rozpięty pomiędzy systematycznym sowieckim mordem na polskiej elicie a upiornym odkryciem przez Niemców – stał się symbolem polskiego losu wciśniętego między dwa totalitaryzmy, które na zmianę nas unicestwiają lub wystawiają na pokaz, realizując własny interes. Lasek katyński silnie rezonuje w naszym patrzeniu na Wschód – w stronę, która była zawsze odwieczną tęsknotą, by stać się ostatecznie państwową golgotą. Gdy nałożymy na to wydarzenie katastrofy pod Smoleńskiem, znów z widokiem na las, błotnistą ziemię, bezładne strzepy, w których ponownie zaczęły się mieszać polityczność i prywatna codzienność – ponownie doświadczamy, że ziemia katyńska – to jest polskie związanie losu – upiorny obraz historii, która nie może się domknąć, ale która też splata w sobie tak wiele porządków.

Katyń bowiem to nie tylko potworna zbrodnia, której wielowarstwowa historia ciągle pozostaje nieopowiedziana do końca – z wielkimi symbolami, ciągle tkwiącymi w naszych głowach. Ale to też domknięcie

polskiej obecności na Wschodzie, która przecież tak mocno rezonuje w naszej kulturze, jak i zatrzaśnięcie księgi z opowieścią o wielonarodowej Rzeczypospolitej, tygłu, powstałego z pewnego modelu cywilizacyjnego, który uwypuklał się na Wschodzie. Wystarczy spojrzeć, jak wielu z zamordowanych przez Sowietów było Ukraińcami, Białorusinami, Żydami, Tatarami czy Litwinami, a także prześledzić kształt armii Andersa, zebranej z wygnańców państwa polskiego rozproszonych wojenną i okupacyjną pożogą po nieludzkiej ziemi.

Zbrodnia katyńska doczekała się opisanie, nagłośnienia przez wielkich pisarzy, którzy zmierzili się z całym okrucieństwem tej miarowej, przemysłowej anihilacji

Jednak jest jeszcze jeden splot, który jest niezwykle charakterystyczny dla polskiego losu w XX wieku. Zbrodnia katyńska doczekała się opisanie, nagłośnienia przez

wielkich pisarzy, którzy zmierzili się z całym okrucieństwem tej miarowej, przemysłowej anihilacji. Opisywanie, selekcjonowanie, przetwarzanie i w końcu ogłaszanie wiedzy o tej zbrodni ponownie naznaczyło życiorysy tak wprzęgnięte w polską kulturę. Wystarczy wymienić tych, którzy zapisali się w tej historii odkrywania prawdy o wydarzeniach z 1940 roku: Józef Mackiewicz, Ferdynand Goetel, Józef Czapski – każdy z nich nieco inaczej uczestniczył w Katyniu, jednak każdy z nich w konfrontacji z tym ponurym i fundamentalnym dla polskich dziejów w XX wieku wydarzeniem pozostał na zawsze. I znów ta opowieść plecie się tu mocno z historią – wygnanie, skazanie na zapomnienie, wystawienie na gry potężnych graczy geopolitycznych.

Tragiczne wydarzenia opowiadane przez pierwsze polskie pióra,
niestety znów o ponurych wydarzeniach, kładą się długim cieniem na
kolejne dziesięciolecia. Katyń jako punkt splotu wielu porządków,
arcytemat polskiej historii – ciągle pozostaje historią
(nie)opowiedzianą, do której należy wracać.

Jan Czerniecki

Redaktor naczelny